

Michael Bachmann, *Gott der Allmächtige. Der Pantokrator der Bibel und die Theodizeediskussion (Bóg Wszechmogący. Pantokrator Biblii i dyskusja teodycealna)*, Herder, Freiburg im Breisgau 2019, ss. 224.

Michael Bachmann (ur. 1946), emerytowany profesor teologii ewangelickiej na Uniwersytecie Siegen w Niemczech, specjalizujący się zwłaszcza w teologii biblijnej, często podejmuje w swoich publikacjach temat pojęcia „wszechmogący” (*Allmächtiger*) oraz jego związku z problemem teodycealnym. W 2002 roku opublikował książkę pod tytułem *Göttliche Allmacht und theologische Vorsicht. Zu Rezeption, Funktion und Konnotationen des biblisch-frühchristlichen Gottesepithetons pantokrator (Boska Wszechmoc i teologiczna ostrożność. O recepcji, funkcji i konotacjach biblijno-wczesnochrześcijańskiego boskiego epitetu pantokrator)*, bardzo dobrze przyjętą w środowisku niemieckich egzegetów i teologów biblijnych. Recenzowana pozycja stanowi uaktualnioną i przeznaczoną dla szerszego kręgu odbiorców wersję tamtego opracowania (s. 8). Pomimo pewnych zmian, np. ograniczenia liczby szczegółowych przypisów, nadal jest to jednak publikacja naukowa, napisana fachowym językiem i korzystająca z wielu fachowych skrótów, w związku z czym jej owocna lektura wymaga wykształcenia teologicznego, a zwłaszcza znajomości podstaw teologii i egzegezy biblijnej.

Omawiana książka składa się z czterech rozdziałów, poprzedzonych krótkim wprowadzeniem. W pierwszym rozdziale pod tytułem *Probleme mit der „Allmacht” Gottes (Problemy z Boską „Wszechmocą”)* autor przedstawia różne trudności związane z rozumieniem i używaniem pojęcia „wszechmogący” w kontekście współczesności. Można więc powiedzieć, że punkt wyjścia jego rozważań ma charakter fundamentalno-teologiczny. W pierwszym podrozdziale Bachmann nawiązuje do wspomnień J. W. Goethego dotyczących trzęsienia ziemi w Lizbonie w 1755 roku. Mającego wtedy 6 lat niemieckiego pisarza bardzo poruszyły informacje o tym tragicznym wydarzeniu, które zupełnie nie pasowały do przekazanego mu w ramach religijnego wychowania obrazu Boga, opartego na apostołskim wyznaniu wiary z komentarzem Marcina Lutera (s. 11), w którym występuje dwukrotnie określenie „Bóg, Ojciec wszechmogący”. W tym kontekście Bachmann analizuje używanie tego terminu w pismach Ojców Kościoła, wykazując, że był on wyrazem nadziei pokładanej w Bogu (*Gott als Hoffnungsinstanz*), uznawanym za suwerena sprawującego władzę nad całym światem (s. 15). Jednocześnie sprzeciwia się tezie H. Hommela i G. van den Brinka, zgodnie z którą już wtedy łączono atrybut wszechmocy z ujęciem Boga jako Tego, który podtrzymuje świat w istnieniu (*Gott als Erhalter der Schöpfung*, s. 16–17).

Drugi podrozdział pierwszego rozdziału zawiera analizę problemów związanych z mówieniem o Bogu wszechmogącym w kontekście pedagogiki religijnej. Autor odwołuje się ponownie do różnych tekstów literackich podejmujących temat konse-

kwencji katastrof naturalnych, a także do wypowiedzi uczniów niemieckich szkół, w których wyrażają oni swoje wątpliwości wobec wiary w Boga wszechmogącego ze względu na fakt występowania wojen (s. 26–27). Jedną z przyczyn takiego stanu rzeczy jest zdaniem naszego autora szeroko rozpowszechniona interpretacja pojęcia wszechmoc (*Allmacht*) w znaczeniu zupełnie nieograniczonej możliwości działania, zgodnie z którą nie ma takiej rzeczy, której Bóg nie mógłby uczynić lub zapobiec. Z tego względu opowiada się on za ostrożnością w operowaniu tym teologicznym pojęciem oraz wskazuje na konieczność głębszej refleksji nad tym, jak było ono rozumiane w Biblii i we wczesnym chrześcijaństwie (s. 33).

Problem cierpienia niewinnych, zwłaszcza dzieci, jest istotny nie tylko w ramach pedagogiki religijnej, ale stanowi duże wyzwanie dla teologii w ogóle. Bachmann uwidacznia to odwołując się po raz kolejny do znanych dzieł literackich, a także zwracając uwagę na konsekwencje masowych zbrodni XX wieku, przede wszystkim *holocaustu*. W tym kontekście przedstawia on różne próby teologicznej odpowiedzi na te tragiczne wydarzenia, na których określenie używa on pojęcia „teologia po Auschwitz” (s. 49). Autor cytuje i komentuje teksty zarówno żydowskich myślicieli (s. 50–55), jak i współczesnych katolickich i ewangelickich teologów (s. 55–68). Podczas gdy niektórzy autorzy (np. D. Sölle) opowiadają się za całkowitą rezygnacją z terminu „wszechmogący”, inni postulują jego reinterpretację w oparciu o teologię krzyża (J. Moltmann), ideę samoograniczenia się Boga (*Selbstbegrenzung Gottes*; E. Jüngel), bądź też odejście od tradycji metafizycznej i powrót do biblijnego rozumienia atrybutu wszechmocy (J.B. Metz). W tym kontekście powstaje zdaniem Bachmanna pytanie, czy możliwe jest odwoływanie się do Biblii w ramach refleksji nad problemem teodycealnym, który pojawił się dopiero w czasach nowożytnych? W swojej próbie odpowiedzi autor odwołuje się najpierw do I. Kanta, który w swoich rozważaniach na ten temat nawiązuje do biblijnej *Księgi Hioba* (s. 74–76). Następnie zwraca on uwagę na inne teksty Pisma św., które można uznać za przykłady biblijnych argumentów w procesie teodycealnym (*Theodizée-Prozess*). W przeciwieństwie do W. Grob'a i F.J. Kuschela, którzy koncentrują się tylko na fragmentach obciążających Boga odpowiedzialnością za cierpienie i zło w świecie (s. 78–82), Bachmann zwraca uwagę również na obecne w Biblii argumenty przeciwne, tzn. „zwalniające” Boga z tej odpowiedzialności (s. 82–90).

Drugi rozdział omawianej publikacji poświęcony jest genezie pojęcia „wszechmogący”. Bachmann zauważa, że niemieckie słowo *Allmächtiger* pochodzi od łacińskiego pojęcia *omnipotens*, które w *Wulgacie* najczęściej zajmuje miejsce występującego w *LXX* i w *NT* greckiego terminu *pantokrator*. W hebrajskim oryginale *ST* odpowiadają mu z kolei określenia (*Jahwe*) *Zebaoth* i (*El*) *Schaddai*. Ważne jest przy tym to, że zdaniem autora istnieje duża różnica między tym, jak termin „wszechmogący” był używany w tekstach biblijnych, a tym, jak jest on rozumiany obecnie. Rozpowszechnione dziś nie tylko wśród laików, ale także wśród wielu uczonych i teologów, metafizyczne pojęcie Boga Wszechmogącego jako „Kogoś, kto wszystko może” (*Gott als Alleskönner*), które ma swoją genezę w łacińskojęzycznym piśmiennictwie kościelno-teologicznym (s. 105), nie ma według Bachmanna wiele wspólnego z biblijnym *pantokratozem* – terminem oznaczającym Boga jako władcę (suwerena), którego wola wypełni się w pełni dopiero w czasach ostatecznych (s. 107–109).

Ostatnia myśl stanowi jednocześnie wprowadzenie do trzeciego rozdziału, stanowiącego centrum całej publikacji. Autor dokonuje w nim bardzo dokładnej i rzetelnej analizy greckiego terminu *pantokrator*. Składa się on z dwóch podrozdziałów. Pierwszy z nich poświęcony jest historycznemu i językowemu kontekstowi, w którym pojawiło się i występowało to słowo. Autor zwraca uwagę na różnice pomiędzy hebrajskim tekstem *ST* a jego greckim tłumaczeniem (*LXX*) i wykazuje, że tylko w 1/3 przypadków określenia *Zebaoth* i *Schaddai* są oddane w *Septuagincie* za pomocą słowa *pantokrator*. Nie brakuje także miejsc, w których greccy tłumacze używają tego terminu pomimo braku hebrajskiego odpowiednika w tekście oryginalnym (s. 113–114). Efektem dokonanej przez Bachmanna solidnej analizy językowej jest wiele szczegółowych danych dotyczących występowania poszczególnych hebrajskich słów i ich greckich tłumaczeń w różnych grupach ksiąg hebrajskiego *ST* i *LXX*, użycia słowa *pantokrator* w starotestamentalnych apokryfach oraz tego, jak te fragmenty zostały przetłumaczone w *Wulgacie*. Po podaniu tych statystycznych informacji autor przeprowadza etymologiczną i semantyczną analizę obydwu wspomnianych wcześniej hebrajskich poprzedników terminu *pantokrator*, w której odwołuje się on do wyników badań wielu wybitnych badaczy *Starego Testamentu*. Dla wczesnochrześcijańskiego rozumienia pojęcia „wszechmogący” większe znaczenie ma jego zdaniem termin *Zebaoth*, określający Boga jako Kogoś potężnego, posiadającego władzę, utożsamianego z królem. Występuje on zwłaszcza w kontekście modlitewnym i stanowi nierzadko wyraz eschatologicznej nadziei na lepszą przyszłość, zakorzenioną w oczekiwanym ostatecznym zwycięstwie Boga nad siłami sprzeciwiającymi się Bożej woli (s. 131–132). Ponadto Bachmann analizuje różne przykłady użycia pojęć *pantokrator* i *omnipotens* w literaturze pozabiblijnej i ich związki z tekstami biblijnymi (s. 132–147). Również tutaj zadziwia ogromna ilość zebranych i przedstawionych przez autora szczegółowych informacji.

W drugim podrozdziale trzeciego rozdziału Bachmann przedstawia wyniki badań dotyczących występowania i rozumienia terminu *pantokrator* w Biblii. Są one podzielone na trzy części poświęcone *Septuagincie* (s. 148–163), literaturze międzytestamentalnej (164–172) oraz księgom *Nowego Testamentu* (s. 172–188). Autor omawia bardzo dokładnie różne motywy występujące w poszczególnych grupach pism biblijnych i zauważa istniejącą pomiędzy nimi kontynuację. Do najważniejszych wspólnych elementów należy jego zdaniem używanie określenia *pantokrator* w kontekście modlitewnym jako wyrazu kontrafaktycznej nadziei udręczonych, opartej na kolektywnych doświadczeniach z Bogiem Izraela (s. 171), a także ściśle z tym związany wymiar eschatologiczny, a więc oczekiwanie na ostateczne zwycięstwo Boga i przejęcie przez Niego władzy nad światem. Ten drugi motyw jest zdaniem autora szczególnie widoczny w *Apokalipsie św. Jana* (s. 176–186). W związku z tym Bachmann postuluje zmianę niemieckiego tłumaczenia słowa *pantokrator* z *Allmächtiger* („wszechmogący”) na *Allherrscher* („Wszechwładny”), *Endsieger* („ostateczny zwycięzca”) lub *eschatologischer Sieger* („eschatologiczny zwycięzca”) (s. 187–188).

Ostatni rozdział omawianej książki stanowi próbę odniesienia wyników badań biblijnych do wspomnianych na początku współczesnych trudności z używaniem pojęcia „wszechmogący”, związanych zwłaszcza z problemem teodycealnym. Autor podkreśla konieczność zachowania ostrożności w posługiwaniu się tym teolo-

gicznym terminem oraz większego niż do tej pory uwzględnienia tego, jak jego grecki poprzednik *pantokrator* był używany i rozumiany w *Piśmie Świętym* oraz we wczesnym chrześcijaństwie, gdyż to właśnie w tym kontekście powstały najważniejsze wyznania wiary (s. 189–190). Oczywiście, Bachmann zdaje sobie sprawę z tego, że jego postulaty nie wyjaśniają fenomenu cierpienia – zwłaszcza cierpienia niewinnych – ani też nie rozwiązują problemu jego pogodzenia z wiarą w Boga. Proponowane przez niego nowe podejście do tematu atrybutu Bożej wszechmocy stanowi jednak przekonującą odpowiedź na szeroko rozpowszechniony zarzut wewnętrznej sprzeczności chrześcijańskiego pojęcia Boga w odniesieniu do fenomenu ludzkiego cierpienia (s. 192).

Studium M. Bachmanna jest niezwykle wartościowe i interesujące. Rozważania autora oparte są na bardzo solidnej i rzetelnej analizie niezwykle bogatego materiału źródłowego dotyczącego używania i rozumienia w *Piśmie Świętym* przetłumaczonego na język niemiecki za pomocą terminu *Allmächtiger* greckiego słowa *pantokrator*, a także jego hebrajskich poprzedników *Zebaoth* i *Schaddai*. Wyniki własnych badań Bachmann uzupełnia licznymi odniesieniami do publikacji innych autorów, dokonując jednocześnie ich krytycznej oceny. Omawiana publikacja jest ważnym głosem w teologicznej dyskusji nad atrybutem Bożej wszechmocy w kontekście teodycei, wzywającym do większego niż do tej pory uwzględnienia w niej osiągnięć egzegezy i teologii biblijnej.

*Ks. dr Rafał Biniek*

Katholische Universität Eichstätt-Ingolstadt